

WYROK Z DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SND 1/09

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.

Sędziowie SN: Wojciech Katner, Marek Pietruszyński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego, sędziego SN Andrzeja Tomczyka po rozpoznaniu w dniu 20 października 2009 r. sprawy sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, obwinionego o to, że: w dniu 20 października 2008 r. w A., kierując samochodem osobowym marki „Toyota Corolla”, nr rej. (...), nie zachowując należytej ostrożności spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, naruszając zasady bezpieczeństwa określone w art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.) w ten sposób, że dojeżdżając ul. Irysową do al. Lotników nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych i nie ustąpił pierwszeństwa pieszej Danucie N. znajdującej się na przejściu, potrącając ją przednią lewą częścią pojazdu i powodując jej upadek, tj. o popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 k.w.

o r z e k ł:

uznał obwinionego sędziego SN w stanie spoczynku za winnego popełnienia zarzucanego mu wykroczenia określonego w art. 86 § 1 k.w. i za to na podstawie art. 55 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2002 r. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) wymierzył mu karę dyscyplinarną – upomnienia, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Po przeprowadzeniu postępowania jurysdykcyjnego przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym ustalono, że w dniu 20 października 2008 r. około godz. 13⁰⁰ Danuta N. przechodziła, w wyznaczonym do tego celu miejscu, przez ul. Irysową w A., przy skrzyżowaniu z al. Lotników. Przez przejście dla pieszych przechodziła wolno, z uwagi na nie w pełni sprawną nogę. Gdy znajdowała się na środku jezdni ul. Irysowej, została potrącona przez wolno przejeżdżający przez przejście dla pieszych samochód marki „Toyota Corolla”, nr rej. (...), kierowany przez starszego mężczyznę. W toku postępowania prowadzonego przez Policję ustalono, że kierującym pojazdem był sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku. W wyniku potrącenia kobieta upadła na jezdnię, po czym przemieściła się do krawężnika. Kierujący pojazdem nie wysiadł z samochodu, ale przez uchylone okno zapytał kobietę o stan zdrowia i

uzyskawszy informację, że potrącona nie doznała obrażeń ciała, zamierzał odjechać z miejsca zdarzenia, co jednak uniemożliwił mu Ireneusz B., zastawiając drogę własnym ciałem. W tej sytuacji kierowca zaproponował Danucie N. oraz Ireneuszowi B. pieniądze. Propozycja nie została jednak przyjęta. Ireneusz B. przestał blokować możliwość jazdy samochodu i sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku odjechał z miejsca zdarzenia.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie zeznań Danuty N. i Ireneusza B., uwzględniając również w części pisemne oświadczenie obwinionego z dnia 27 lutego 2009 r.

W toku postępowania wyjaśniającego sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku złożył w dniu 27 lutego 2009 r. pisemne wyjaśnienie. Opisał w nim zdarzenie drogowe zaistniałe w dniu 20 października 2008 r. w A., z udziałem samochodu przez niego kierowanego oraz pieszej przechodzącej przez przejście dla pieszych usytuowane na ulicy Irysowej i nie negując możliwości przesunięcia się jego samochodu do przodu, w obrębie przejścia i otarcia się pieszej o maskę samochodu, stwierdził, iż nie naruszył takim postępowaniem treści art. 86 § 1 k.w., gdyż zachował w tej sytuacji drogowej maksimum ostrożności, a jego samochód, we wskazanym układzie sytuacyjnym, stanowił co najwyżej przeszkodę w ruchu, niepowodującą zagrożenia bezpieczeństwa tego ruchu.

Po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego obwiniony w dniu 9 maja 2009 r. sporządził oświadczenie, w którym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podniósł, że w sytuacji drogowej, będącej przedmiotem tego postępowania, zachował nadzwyczajną ostrożność, a upadek pieszej, nawet po zetknięciu się z jego samochodem, mógł wynikać z innej przyczyny. W konkluzji wniósł o umorzenie postępowania lub o uniewinnienie.

Po wyznaczeniu terminu rozprawy dyscyplinarnej obwiniony przesłał do Sądu Najwyższego wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, z uwagi na stan jego zdrowia, bez jego udziału. Jednocześnie ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu wykroczenia. W końcowym fragmencie wniosku wniósł, w sytuacji niepodzielenia przez sąd dyscyplinarny jego wersji zdarzenia, o wymierzenie mu kary dyscyplinarnej upomnienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Analizując dowody zebrane w sprawie Sąd Najwyższy uznał, że przebieg zdarzenia drogowego, w którym uczestniczył samochód kierowany przez obwinionego, przedstawiony we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, zyskał potwierdzenie w dowodach z zeznań świadków Danuty N. i Ireneusza B. Relacje tych świadków wzajemnie ze sobą korespondowały, opisując w sposób zbieżny przebieg całego zdarzenia, fakt

potrącenia pieszej na przejściu dla pieszych przez samochód kierowany przez obwinionego, jak i zachowanie obwinionego po zatrzymaniu pojazdu na przejściu dla pieszych. Nie ma zatem powodów, aby wątpić w prawdziwość tych relacji. Potwierdzenie tych relacji możemy odnaleźć we fragmencie oświadczenia obwinionego z dnia 27 lutego 2009 r., w którym przyznał, że kierowany przez niego samochód mógł się przesunąć, na przejściu dla pieszych, do przodu. W pozostałych zaś relacjach obwiniony starał się wykazać, że w zdarzeniu drogowym mającym miejsce w dniu 20 października 2008 r. zachował nadzwyczajną ostrożność, co wykluczało jego odpowiedzialność za zarzucone wykroczenie drogowe, również i z tego powodu, że jego samochód w tej sytuacji drogowej powinien być traktowany jako przeszkoda w ruchu, nie stanowiąca zagrożenia dla pieszych. Na poparcie tych wypowiedzi nie przedstawił żadnych dowodów. Nie odniósł się również do innych dowodów osobowych istniejących w sprawie, co pozwoliło, przy uznaniu wiarygodności zeznań świadków, na odrzucenie jego pozostałych relacji.

Dokonując subsumpcji prawnej ustalonych faktów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że kwalifikacja prawna zachowania obwinionego zaproponowana we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego jest trafna. Nie budzi wątpliwości, że obwiniony kierując samochodem i dojeżdżając do wyznaczonego, i widocznego przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności, a więc ostrożności kwalifikowanej (określonej w treści art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym – tekst jedn.: Dz. U z 2005 r. Nr 108, poz. 908) i nie ustąpił pierwszeństwa pieszej znajdującej się na przejściu, potrącając ją przednią lewą częścią pojazdu. Obwiniony swoim zachowaniem spowodował zagrożenie sytuacyjne w ruchu drogowym. Niewątpliwie obwiniony jako uczestnik ruchu drogowego, znajdując się w określonej sytuacji drogowej, nie zwiększył uwagi i nie dostosował swojego zachowania do warunków istniejących na drodze. Takim zachowaniem wyczerpał dyspozycję wykroczenia drogowego określonego w art. 86 § 1 k.w.

Za to wykroczenie sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku odpowiada dyscyplinarnie (art. 52 § 3 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym - Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm. w zw. z art. 8 § 1 tejże ustawy i art. 104 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Rozważając zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ocenił całość okoliczności przedmiotowo – podmiotowych zdarzenia, zachowanie obwinionego po zdarzeniu, jego właściwości oraz warunki osobiste i uznał, że adekwatne do tych ustaleń będzie wymierzenie mu, na podstawie stosownych powszechnych przepisów ustrojowych, kary dyscyplinarnej upomnienia.